KRÓTKA BAJECZKA



o wyprawie Mirka do cyrku

i o tym, co z tego wyniknęło


-W poniedziałek, drogi Mirku, tata weźmie cię do cyrku. Jest tam zwierząt co niemiara foki, słoń, żyrafa stara! A przez ogień tygrys skacze, tańczą w koło cztery klacze!
CYRK



Mirek w nocy
spać nie może,
księżyc dawno
już na dworze,
a on czeka
tak do rana,
bo to frajda
niesłychana
ujrzeć wszystkie
te zwierzęta,
węże, konie
i koźlęta.

Wreszcie nastał
poniedziałek,
już śniadanie
zjadł niemałe,
i w pośpiechu
się ubiera:
-Chcę do cyrku,
szybko, teraz!





Czas więc zacząć
przedstawienie:
po kolei
są na scenie:
foki, co w siatkówkę grają,
dwa tygrysy się ganiają,
treser każe
im podskoczyć
i ognistą kulę toczyć,
słoń gdzieś na rowerze
jedzie,
przytupują
w rytm niedźwiedzie

-Jak tu pięknie, kolorowo!
Cud natury, daję słowo!
Patrzy Mirek zachwycony,
na zwierzęta, tłum, balony.
Chciałby dotknąć słonia, fokę,
i na węża rzucić okiem...

A że to wigilia była
zadziałała magii siła
lub też inne jakieś siły
i zwierzęta przemówiły!



Na początek panie foki
poskarżyły się na smoking,
że w naturze ich nie leży
obnoszenie się w odzieży!
Że kochają wolność, morza,
zamiast klatki chcą przestworza!
W cyrku zaś od kilku lat
nic nie widzą oprócz krat!

Lecz już znośne są te mury
w porównaniu do tresury!

Treser zawsze bije batem,
a uśmiecha się przed światem.



Słonie tutaj się zgodziły:
na tresera nie ma siły.
Bije, karci, dręczy, zmusza,
ciągle spokój ich narusza!

Mirek zrobił kwaśną minkę
i pomyślał nad tym chwilkę:
- A co jeśli nie uwierzę?
- Czy miś jeździ na rowerze?



Czy widziałeś wśród przyrody,
jak słoń skacze przez przeszkody?

Tygrys nie ma w swej naturze
skoków w ogień i na rurze!

My jesteśmy tu w niewoli
przyjrzyj naszej się niedoli!
-Kto da wiarę w takie dziwy?
-Spójrz, to łańcuch jest prawdziwy!

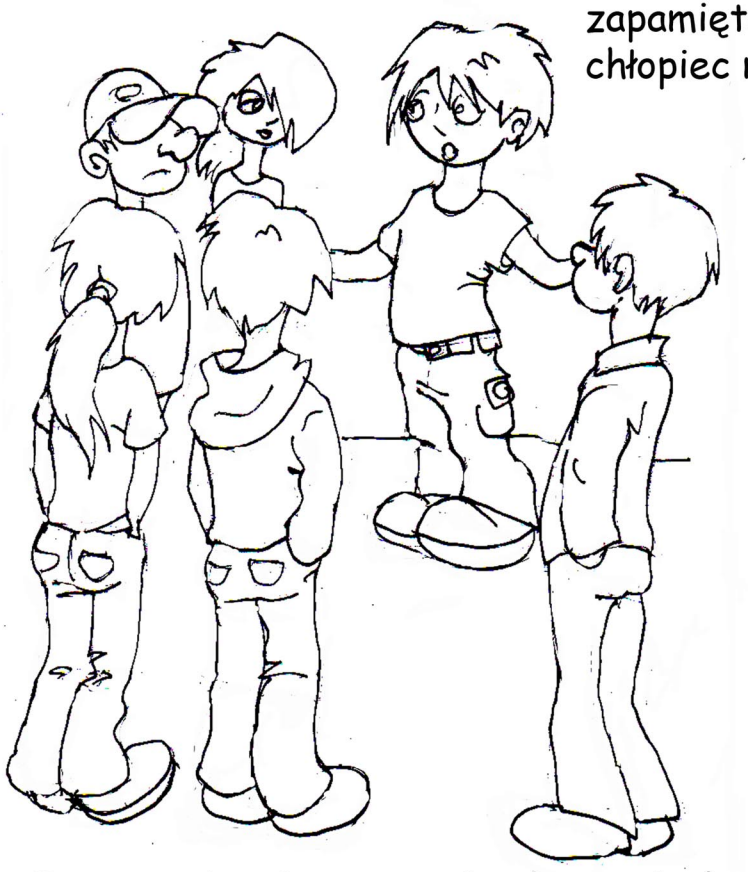
A to przy obroży rana,
bo za ciasno uwiązana!
- Już wam wierzę, drogie słonie,
zebry, lamy, foki, konie...

Ja o niczym nie wiedziałem!
Wasze męki tu niemałe...
-Cyrk istnieje też dlatego,
że ty, mały nasz kolego,
i podobne tobie dziatki
za nic macie nasze klatki!
Nie myślicie o złym losie
lub zwyczajnie macie w nosie!
Przychodzicie dla zabawy,
nie zdajecie sobie sprawy
jak my bardzo tu cierpimy
kiedy ludzki tłum bawimy!



Mirek złapał taty rękę:
-Tato, skończmy tę udrękę!
Zwierzę w cyrku? Co za bzdury!
Wiwat cyrki bez tresury!

Gdy do domu
wrócił Mirek,
zastanowił się
przez chwilę.
Co zwierzęta
powiedziały
zapamiętał
chłopiec mały.



Opowiedział wszystkim w szkole
jak zakończyć tę niewolę,
co poradzić na tresury
i jak rozbić kraty, mury.

By zwierzęta na wolności
mogły skakać, lecz z radości!
A nie cierpieć przez tortury
dla rozrywki, dla tresury.
Więc powtórzmy wszyscy wraz:
innych cyrków nadszedł czas!!



Wybierz cyrk,
gdzie w wielkim
trudzie,
zamiast zwierząt
ćwiczą ludzie,
którzy sami
z własnej woli
chcą pracować
w takiej roli!
Których nikt
nie bije batem,
tylko godną
da zapłatę.

Zwierzę w cyrku?
Co za bzdury!



Wiwat cyrki
bez tresury!

http://youtube.com/user/cyrkportal
http://empatia.plstr.php?dz=4